Żywa historia Gorlic — wywiad z panią Marią Remiasz

Wywiad z panią Marią Remiasz o życiu w Nieznajowej w latach 60. ubiegłego wieku w klimacie beskidzkiego westernu, wypasie owiec i budowie domu w Wołowcu.

Maria Remiasz

Urodzona 11 sierpnia 1938 roku w Gładyszowie. Z domu Stańczak. Wyszła za mąż za Władysława Remiasza z Białki Tatrzańskiej. W latach 1960–1970 dzierżawili ziemię w Nieznajowej. W tym czasie mąż, będący bacą od maja do października wypasał z pięcioma juhasami pięćset owiec, które w sezonie były pędzone przez około pięć dni z Białki Tatrzańskiej. W Nieznajowej mieszkali najpierw w „domku" z płyty pilśniowej, a potem wybudowali chatę obok gajówki, która stała się ich domem. Stanisław Gabryel, z ramienia PTTK w Gorlicach, zorganizował w tej chacie przystań dla turystów wędrujących po Beskidzie Niskim, a Maria Remiasz pełniła rolę gospodarza schroniska. Chata dysponowała pięcioma miejscami noclegowymi. W 1970 roku państwo Remiaszowie kupili ziemię w Wołowcu, wybudowali dom i przez długie lata prowadzili gospodarstwo rolne.

Zapraszamy do galerii fotografii dostępnej na dole strony.

Wywiad z panią Marią Remiasz przeprowadzony 4 lipca 2019 roku przez Urszulę Karasińską (pracownika MBP w Gorlicach) w Wołowcu.

Spis treści:

00:00:15 — dzieciństwo w Gładyszowie, opis siedmioklasowej szkoły podstawowej (nauczyciele: Pudło, Stępień, Nowodworska, Twardy)
00:01:45 — Władysław Remiasz — mąż Marii, góral z Białki Tatrzańskiej, pędzący przez Gładyszów owce na wypas
00:03:00 — „Mąż mówi, co tu będziemy siedzieć, pójdziemy szukać chleba" — decyzja o opuszczeniu Gładyszowa i wynajęcie hali wypasowej w Nieznajowej w 1959 roku (hala obejmowała całą wieś)
00:03:26 — wypas 500 owiec przez bacę Remiasza przy pomocy 5 juhasów i psów. Wyrób serów
00:04:09 — „Z płyty pilśniowej mąż zrobił mi taką chatkę, tam spaliśmy, pod drzewem na kozie gotowałam... Nieznajowa była pusta, obok nas stała gajówka gajowego Bieli (dzisiejsza chatka studencka), po roku zamieszkaliśmy w wybudowanym obok domu"
00:05:25 — stacja turystyczna w dwóch pokojach domu Remiaszów, założona z inicjatywy Stanisława Gabryela, obsługiwana przez Marię Remiasz za 1% dochodu z turystyki. Pranie na tarze, prasowanie żelazkiem z duszą (stacja istniała 10 lat i była „najpiękniejszą i najczyściejszą stacją turystyczną")
00:07:10 — wizyty oficjeli z Gorlic w stacji turystycznej w Nieznajowej
00:08:30 — „Pięć dni trzeba było pędzić owce z Białki do Nieznajowej" — opis wędrówki. Sery wyrabiane w Nieznajowej przekazywane do Rymanowa w każdy poniedziałek
00:09:28 — urodziny pierwszej córki w gorlickim szpitalu, druga córka urodzona w Nieznajowej przy pomocy matki
00:10:04 — starsza córka w szkole w Białce Tatrzańskiej (brak szkoły w Nieznajowej), po czwartej klasie pobyt dwóch córek w internacie w Łosiu i tam nauka w razem z trójką dzieci gajowego Bieli, następnie internat i szkoła w Uściu Gorlickim
00:11:31 — „Siedem godzin szliśmy zimą z Nieznajowej do Gładyszowa do autobusu, by odwiedzić dzieci, przynieść czystą bieliznę i jedzenie"
00:12:05 — „Moje dzieci nie miały rodziców, nie miały dzieciństwa"
00:12:09 — „Myśmy nic nie mieli, wiano z domu to dwa koce i ukradziony nóż, dopiero w Wołowcu po 10 latach

zbudowaliśmy za pożyczkę dom i owczarnię”; 1970 rok
00:13:00 — budowa domu w Wołowcu — przywóz materiałów budowlanych, opis drogi do Wołowca (przez Jasionkę, Czarne, Nieznajową). W Wołowcu mieszkało wtedy 8 rodzin
00:14:29 — „W Wołowcu też często przygarniałam turystów na nocleg. Czym chata bogata i z tego ja słynę”
00:16:16 — 80. urodziny Marii Remiasz zorganizowane w tajemnicy przez przyjaciół w Wołowcu. Około 200 gości, również z całej Polski
00:18:50 — „Było bezpiecznie tu w górach, dokuczały tylko wilki i lisy” (około 10 owiec miesięcznie zagryzanych przez wilki)
00:20:36 — „Każdemu się ten Wołowiec podoba”